

Dr Robert Chisholm, 1 i 2 Samuela, sesja 6, 1 Samuela 8

© 2024 Robert Chisholm i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 6, 1 Samuela 8, Izrael żąda króla.

Podczas naszej następnej lekcji przyjrzymy się ósmemu rozdziałowi 1 Samuela, który zatytułowałem Izrael żąda króla.

Temat, który tu widzimy, jest taki, że Pan może pozwolić swojemu ludowi odrzucić swoją władzę, ponieważ to jest to, co Izrael zasadniczo zamierza zrobić w tym rozdziale, co jest dość smutne. A Pan, który jest w relacji dawania i brania ze swoim ludem, daje wolność i pozwala im odrzucić Jego władzę. Ale jednocześnie ostrzega ich przed negatywnymi konsekwencjami swojej decyzji i buntem w tej konkretnej sprawie.

Tak więc będziemy w 1 Samuela 8. 1 Samuela 7, jak pamiętacie, jest punktem kulminacyjnym, gdy Izrael pokutuje, wraca do Pana i doświadcza wielkiego zwycięstwa. Ale oto jesteśmy w rozdziale ósmym i nie będą one wyglądać tak dobrze.

Swoją drogą, jest to wzór, który widzimy w całym Starym Testamencie. Któregoś lata w kościele na zajęciach dla dorosłych nakręciłem serię zatytułowaną „Niesławne rozzarowania w Starym Testamencie”. I jest wzór.

Zaraz po tym, jak przeszli suchym lądem przez Morze Czerwone i Pan dał im wielkie zwycięstwo nad Egipcjanami, zaraz potem narzekali, jęczeli i jęczeli. Dawid, jak zobaczymy w księgach Samuela, po jego wielkim zwycięstwie nad Goliatem, niedługo potem ucieka przed Saulem w wielkim strachu i przychodzi do kapłana w Nove i pyta: Czy masz miecz ? A jedyny, jaki mam, to ten, który zabrałeś Goliatowi. Mówi: och, nie ma nic podobnego.

W tym momencie wydaje się, że ufa ludzkiej broni i, jak na ironię, tej, której użył jego największy wróg, którego pokonał. Zatem ten wzór przewija się przez cały Stary Testament i widzimy tutaj, że ludziom czasami trudno jest utrzymać swoje oddanie Panu. Zatem 1 Samuela, rozdział 8, a my przede wszystkim przeczytamy o synach Samuela.

Nie wspomniano o nich wcześniej, ale najwyraźniej mianował swoich synów na sędziów, aby poszli w jego ślady. I tak czytamy w 1 Samuela 8,1, że Samuel się zestarzał i ustanowił swoich synów sędziami Izraela. Jego pierworodny miał na imię Joel, a jego drugie imię brzmiało Abijasz, czyli Awija po hebrajsku, i służyli w Beer-Szebie na południu.

Ale jego synowie, niestety, nie weszli mu w drogę. To interesujące, ponieważ taki był problem Eliego, prawda? Pogoni za nieuczciwym zyskiem odeszli, przyjmowali łapówki i wypaczali sprawiedliwość. Oczywiście prawo Starego Testamentu jest błędne w każdym kontekście kulturowym.

Różnili się od swojego ojca. Pamiętajcie, że z Pańskiej perspektywy Heli odniósł korzyść z złego postępowania swego syna i nie udzielał im nagany w sposób, w jaki powinien. Samuel nie jest, w oczach Pana, wrzucony do swoich synów.

Zebrali się więc wszyscy starsi Izraela i przybyli do Samuela w Ramie. Pamiętajcie, że Rama jest jego rodzinnym miastem, o którym mowa w poprzednim rozdziale. I powiedzieli mu: Jesteś stary i twoi synowie nie chodzą twoimi drogami.

Wyznacz teraz króla, który będzie nami rządził, tak jak mają to miejsce w przypadku wszystkich innych narodów. Wydaje się zatem, że troszczył się o sprawiedliwość, a w tym przypadku o niesprawiedliwość. I mówią: wasi synowie nie są tacy jak wy.

Nie chcemy, żeby to oni nas prowadzili, kiedy ciebie już nie będzie, mimo że jesteś już stary, Samuelu. Chcemy króla i chcemy króla, jakiego mają wszystkie narody. Jak więc Samuel zareaguje? Jak zareaguje Pan? Właściwie już w 17. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa Pan przewidział dzień, w którym Izrael poprosi o króla, takiego jak wszystkie narody.

Więcej o tym za chwilę. A kiedy powiedzieli: Daj nam króla, aby nas prowadził, Samuelowi to się nie spodobało. Nie jest z tego powodu szczęśliwy.

Modlił się więc do Pana. I rzekł mu Pan: słuchaj wszystkiego, co lud do ciebie mówi. To nie ciebie odrzucili, ale mnie odrzucili jako swego króla.

Niektórzy ludzie uważają, że kiedy on mówi: „Słuchaj wszystkiego, co ludzie do ciebie mówią”, oznacza to, że ma na myśli wszystkie te słowa. Samuel właśnie wspominał, daj nam króla, aby nas prowadził. Nie mówił nic o narodach.

Ale nie sądzę, że o to tutaj chodzi. Myślę, że to idiom. Słuchaj wszystkich środków i daj im to, czego chcą.

Ponieważ w kilku innych fragmentach, które następują, jak w rozdziale 12, wersecie 1, Samuel mówi: Wysłuchałem wszystkiego, co powiedzieliście, i dałem wam króla. Myślę więc, że słuchanie wszystkich oznacza po prostu robienie tego, co chcą. Daj im to, czego chcą, co jest zaskakujące.

To zaskakująca odpowiedź Pana. To nie ciebie odrzucili, ale mnie odrzucili jako króla. Jak czynili od dnia dzisiejszego, tak też wyprowadziłem ich z Egiptu aż do dnia dzisiejszego, opuszczając mnie i służąc bogom obcym, tak i oni wam czynią.

Teraz ich wysłuchajcie, ale ostrzeżcie ich uroczyście i dajcie znać, co uczyni król, który będzie nad nimi panował. Daj im tego króla, ale ostrzeż ich, jaki będzie. Zauważ w wersecie 8, że Pan zdaje się mówić, że cię odrzucają.

Ale w wersecie 7 – powiedział – oni naprawdę odrzucili mnie, nie ciebie. Co tu się dzieje? Czy to sprzeczność? Czasami w Biblii hebrajskiej nie będą używać X, ale Y, gdy mają na myśli Y bardziej niż X, lub X nie Y, gdy mają na myśli X więcej niż Y. I myślę, że tak jest w tym przypadku. Pan zasadniczo mówi: to oni odrzucili mnie, nie ciebie.

Tak naprawdę ma na myśli to, że odrzucili mnie bardziej niż ciebie. A w wersecie 8 przyznaje, że Samuel jako jego przedstawiciel został odrzucony. Ale to jest przedstawiciel Pana, rozumiecie.

Zatem ostatecznie to Pan jest tym, którego odrzucają. I wydaje się, że Pan jest gotowy ich na to wydać. Daj im to, czego chcą, Samuelu.

Słuchaj wszystkiego, co mówią, daj im króla, jakiego chcą. Ale ostrzeż ich. Ostrzeż ich, co się stanie.

I tak Samuel przekazał wszystkie słowa Pana ludowi, który prosił go o króla. Powiedział, że tak uczyni król, który będzie nad wami panował. Czytając to, spójrz, ile razy zostało użyte słowo wziąć.

Myślę, że w tłumaczeniu na język angielski pojawia się ono nieco częściej niż w języku hebrajskim, ale w języku hebrajskim słowo take pojawia się co najmniej cztery razy. Zwróć także uwagę, jak często używany jest zaimek your . Zabierze to, co należy do ciebie.

Jesteś jego właścicielem, ale zostanie ci to odebrane. I tak właśnie działają królowie narodów . Tworzą te wielkie królewskie biurokracje wraz z machiną wojskową.

I wszyscy ci żołnierze, generałowie i wszyscy ci ludzie muszą być karmieni, trzeba się nimi opiekować i trzeba im dobrze żyć. Zatem on stworzy tę wielką królewską biurokrację i żeby ją napędzać, będzie potrzebował waszych pieniędzy, będzie potrzebował waszych dzieci i będzie potrzebował rzeczy, które należą do was. Więc w końcu przeklniesz tego króla, którego uważasz, że potrzebujesz.

Więc oto jest. Tak postąpi król, który będzie nad wami panował. I Pan ich tutaj ostrzeża i to jest łaskawe.

Pan daje im znać, w co się pakują. On zabierze waszych synów i każe im służyć na swoich rydwanach i koniach, i będą biegać przed jego rydwanami. Będzie więc miał rydwany i konie.

I oczywiście wiemy z prawa, że Izrael nie powinien tego robić. Dlatego od razu myślę, że ten król nie będzie przestrzegał prawa. Zrobi to, co zwykle robią królowie w tej kulturze.

Będzie miał siłę rydwanów, bo wy musicie ją mieć. Jeśli chcesz mieć nowoczesną armię, musisz mieć kilka rydwanów. Egipcjanie mieli rydwany, Hetyci mieli rydwany, a Kananejczycy pod wodzą Sysery mieli rydwany.

Muszę mieć kilka rydwanów. Od razu więc sygnalizuje to, że ten król nie postępuje zgodnie z prawem Bożym. I zabierze waszych synów, aby mu służyli.

Niektórych wyznaczy jako dowódców tysięcy i dowódców pięćdziesiątek, innych do orania jego ziemi i zbierania żniw, a jeszcze innych do wytwarzania broni wojennej i wyposażenia dla jego rydwanów. Zabierze wasze córki na perfumiarzy, kucharzy i piekarzy. Więc będzie miał wszystkie te pola.

Będzie potrzebował ludzi do pracy i zbierania plonów. A potem będzie musiał nakarmić wielu ludzi. Zatem, jak sądzę, będzie musiał zatrudnić kucharzy, piekarzy i perfumiarzy, aby produkowali perfumy dla pań na dworze królewskim.

Zabierze najlepsze z waszych pól, winnic i gajów oliwnych i odda je swoim sługom. Weźmie dziesiątą część waszego zboża i waszych zbiorów i odda swoim urzędnikom i sługom. Prawie sprawia, że myślę, że jest na miejscu Boga.

Bóg jest tym, który zbiera najlepsze plony. Otrzymuje pierwsze owoce i otrzymuje dziesięcinę. Ten król zamierza ustawić się w ten sposób.

Waszych służących i służebnice, a także najlepsze wasze bydło i osły, weźmie na swój użytek. Zabierze jedną dziesiątą waszych trzód, a wy sami staniecie się jego niewolnikami. A gdy nadejdzie ten dzień, będziecie wołać o ratunek u króla, którego wybraliście, a Pan nie wysłucha was w tym dniu.

Wydaje się więc, że Pan mówi do Samuela: daj im to, o co proszą. Daj im króla, jak wszystkie narody. Po prostu ostrzeż ich, jaki będzie ten król.

I w końcu pożałujesz dnia, w którym poprosiłeś o króla. A ty będziesz wołać o ulgę, a ja powiem: za późno. Nie słuchałeś mnie.

Masz to, o co prosiłeś. Ale lud nie chciał słuchać Samuela. Zatem Samuel nie tylko ich informował.

Ostatecznym celem tego ostrzeżenia jest nakłonienie ich, aby tu i teraz zmienili zdanie i powiedzieli: „Nie, nie chcemy tego”. A tak przy okazji, uczeni badali kwestię królewskości w sąsiednich narodach i odkryli, że tak, w ten sposób działały te królestwa. Królowie zrobili dokładnie to, co opisuje tutaj Samuel.

Zatem ludzie powinni byli to wiedzieć, żyjąc w tej kulturze. Powinni byli więc sobie powiedzieć: o co prosimy? Nie, nie chcemy znajdować się pod władzą takiej osoby. Ale to, co tutaj odkrywamy, to prawdziwy powód, dla którego proszą o króla.

Nie chodzi tylko o troskę o sprawiedliwość. Nie, powiedzieli, chcemy mieć nad sobą króla. I zwróć uwagę, co powiedzą dalej.

Wtedy będziemy jak wszystkie inne narody, mając króla, który będzie nas prowadził i będzie przed nami toczył nasze bitwy. Tak więc tak naprawdę martwią się o bezpieczeństwo, bezpieczeństwo narodowe i siłę militarną. W miarę rozwoju historii odkrywamy, że w Transjordanii minęło już szczególne zagrożenie.

Jest królem Ammonitów. Nazywa się Nahash, co brzmi jakby oznaczało węża. Nie sądzę, żeby jego matka nazwała go tak.

Może to być imię, które otrzymał od swoich wrogów, ale może to być homonim. W każdym razie martwią się o niego. I Saul faktycznie odejdzie, kiedy zostanie wybrany na króla, wyjdzie i będzie walczył z tym gościem w rozdziale 11.

Więcej o tym, gdy już tam dotrzemy. Ale martwią się o bezpieczeństwo narodowe. Czy więc naprawdę ufają Panu? Mam na myśli rozdział 7. Właśnie przestudiowaliśmy rozdział 7 podczas naszej poprzedniej lekcji.

I co się stało? Filistyni grozili Izraelitom, gdy pokutowali, a Pan przyszedł i zagrzmiał na wroga. Rydwany, konie, piechota – to wszystko się nie liczy, gdy Pan grzmi z nieba na wroga. Pan wielokrotnie w swojej historii, a nawet ostatnio, pokazał, że jest w pełni zdolny zapewnić im zwycięstwo.

Hannah o tym mówiła. Ale nie, oni odpadli ze swojego stanowiska wiary w Pana. Zapomnieli, co zrobił.

To niechlubne rozczarowanie. I boją się. I myślą, że byłoby miło mieć króla ze stałą armią.

Mamy dość tej sytuacji obywatel-żołnierz, gdzie za każdym razem, gdy pojawia się zagrożenie, Izrael, Samuel wzywa wszystkich do walki. Musimy zabrać nasze narzędzia rolnicze i przerobić je na broń. Chcemy po prostu móc robić swoje.

Chcemy króla, który ma już armię. Ma zawodowych żołnierzy, ma konie i rydwany i może nas chronić. Nie chcemy już być obywatelami-żołnierzami.

Chcemy króla, takiego jak wszystkie narody, który pokona inne narody, a następnie zabierze ich synów i córki i uczyni ich swoimi żołnierzami. Tego właśnie chcemy. Chcemy czuć się bezpiecznie.

Nie musimy się więc tym martwić. A my chcemy zaufać czemuś, co możemy zobaczyć. Chcemy chodzić według wzroku, a nie wiary – tak w istocie tutaj mówią.

I tak, gdy Samuel usłyszał wszystko, co mówił lud, powtórzył to przed Panem. A Pan odpowiedział: wysłuchajcie ich i dajcie im króla. Wydaje się, że Pan jest gotowy oddać swój lud temu, czego chce.

A potem Samuel, którego zawsze ukazywano jako posłusznego. Samuelu, Samuelu, oto jestem. A kiedy Pan to mówi, to to czyni.

Mam na myśli, że nawet tutaj, wcześniej w tej historii, Pan powiedział: powiedz im to, a Samuel to zrobił. A teraz Pan mówi: wysłuchajcie ich i dajcie im króla. Spodziewałbym się przeczytać w tym miejscu, że Samuel zebrał Izrael razem i ustanowił jakiś proces, w wyniku którego wybierzemy króla, co stanie się nieco później.

Nie należy się jednak spodziewać tego, co Samuel powiedział Izraelitom. Każdy wraca do swojego miasta. Być może teraz pomyśleli: cóż, potrzebuje trochę czasu, aby opracować proces i sposób, w jaki zdobędziemy tego króla.

Zastanawiam się, czy to nie jest forma protestu, cichy protest ze strony Samuela, bo wydaje się, że jest tu nieposłuszny. To tak, jakby powiedział: „Wszyscy do swoich kątów, a wy idźcie do domu”. Pozwól mi porozmawiać z Bogiem.

I widzimy to w przypadku Mojżesza. Sugerowaliśmy, że Samuel jest nowym Mojżeszem. Samuel jest wspominany u Jeremiasza jako wielki orędownik obok Mojżesza.

A Pan mówi u Jeremiasza: Nawet gdyby był tu Mojżesz i Samuel, nie słuchałbym. Samuel ma więc taką reputację. Pod tym względem jest podobny do Mojżesza.

I może jest to tutaj forma wstawiennictwa. On odsyła ludzi. Nie wychodzi od razu i wybiera króla.

Chce dać Panu trochę czasu. Pamiętajcie, kiedy Pan przyszedł do Mojżesza i powiedział, co dziwne, zostawcie mnie w spokoju. To prawie tak, jakby oczekiwał, że Mojżesz czegoś spróbuje.

Zostaw mnie w spokoju. Chcę zniszczyć tych ludzi. I zacznę z tobą od nowa.

Miałem to już z nimi. Jestem gotowy ich po prostu wyrzucić i zacząć z tobą od nowa. Dzięki Tobie mogę wypełnić obietnice dane Abrahamowi.

Mojżesz tego nie kupuje. A on sprzeciwia się. A on mówi: Nie, Panie, co sobie pomyślą Egipcjanie? Nie chcesz przewodzić swoim ludziom.

I dałeś te obietnice Abrahamowi. I zaczynają być one realizowane. Ludzie wyrosli na wielki naród.

I jesteś gotowy to spełnić, dając nam ziemię, którą obiecałeś Abrahamowi. Nie chcesz zaczynać od nowa. Teraz parafrazuję.

Ale co się dzieje, gdy czytasz to w 32 rozdziale Księgi Wyjścia? Pan ustępuje. Słucha Mojżesza. Niektórzy mówią: cóż, on po prostu testował Mojżesza, żeby sprawdzić, czy przyjmie jego ofertę.

W tym fragmencie nie ma nic, co by to sugerowało. Istotnie, późniejsza, poetycka refleksja na temat tego wydarzenia, którą widzimy w Psalmach, mówi o Mojżeszu stojącym w wyłomie, powstrzymującym Pana przed wkroczeniem i zniszczeniem swego ludu. Mojżesz wstawił się za mną.

Nie wiem, jak to wszystko się potoczy z Boską uprzednią wiedzą, suwerennością i tym wszystkim. Ale widzę, że Pan wchodzi w relację ze swoim ludem i swoim prorokiem. A to, co mówi prorok, może mieć wpływ na Boga.

Ludzie czasami mówią, że na Boga nie może wpływać nic spoza niego samego. Biblia zdaje się wskazywać, że może on ulec wpływowi i że decyduje się na trwanie w tego rodzaju związku. Psalmi, zwłaszcza psalmy lamentacyjne, są próbą wywarcia wpływu na Boga.

I o to właśnie chodzi w wstawiennictwie. Jednak postrzegam to jako rodzaj cichego wstawiennictwa ze strony Samuela. I to ciekawe, w następnym rozdziale, kiedy Pan powraca do tej kwestii, w pewnym sensie wybrał Saula na króla, o którego prosili.

Prosili o króla, Szaula, i dostali Szaula, tego, o którego prosili. I myślę, że Bóg wybiera króla według ich standardów. Możesz pomyśleć, chłopcze, Saul poniósł porażkę.

Bóg nie wiedział, co robi, prawda? Nie, wiedział, co robi. Dał im króla, gościa, który na pozór dobrze wygląda, wysokiego faceta, który dobrze wygląda, wygląda jak król, ale tak naprawdę nie ma tego, czego potrzebuje w środku. Daje im króla zgodnie z ich

powierzchownymi standardami, jakiego chcą, człowieka, który byłby królem wśród narodów, aby dał mu nauczkę.

A potem wybiera, odrzuca Saula, a potem wybiera Dawida, ponieważ patrzy na serce Dawida. To jest to, co naprawdę liczy się dla Boga. Dlatego Bóg chce dać im nauczkę.

Tu się nie myli. Ale w rozdziale 9 pojawia się i w zasadzie mówi: damy mu króla, ale będzie nagidem. Używa innego hebrajskiego słowa, a nie melek, król.

Używa nagida. A nagida postrzegam raczej jako wiceregenta. Zanim przejdziemy przez tę sekcję, Pan wyraźnie daje do zrozumienia, że ten król nadal podlega mojej władzy.

Daję ci króla. I początkowo był gotowy po prostu dać im króla, jak wszystkie narody. Samuel powiedział to ludziom, wracajcie do swojego narożnika.

A potem Bóg w pewnym sensie ustępuje i decyduje: zamierzam utrzymać relacje z moim ludem. Dam im nagida. Zamierzają zdobyć króla.

Chcą króla. Dam im króla, ale on nie będzie królem, jak wszystkie narody. I to rodzi kwestię: co z królewskością? Czy w tej części Starego Testamentu jest to postrzegane pozytywnie czy negatywnie? Nawet w Księdze Samuela niektórzy uczeni w 1 Księdze Samuela 8-12 widzą różne źródła, które zostały ze sobą połączone.

Jedna strona jest źródłem pro-królewskim, a druga strona jest anty-królewska. Są to zatem w pewnym sensie konkurencyjne poglądy. Obydwa poglądy połączono w jedną historię, ale część materiału jest popierająca królewskość, a część jest przeciwna królestwu.

Nie sądzę, że o to tutaj chodzi. Rodzi to jednak pytanie: jak postrzegamy władzę królewską? Jeśli wrócimy do 17 rozdziału Powtórzonego Prawa, zobaczymy, że Pan przewidział ten konkretny dzień. I zaczniemy od 17. rozdziału Powtórzonego Prawa, wersetu 14.

Gdy wejdiesz do tej ziemi, da ci Pan, Bóg twój, weźmiesz ją w posiadanie i osiedlisz się w niej, a powiesz: Ustanowimy nad sobą króla, jak wszystkie narody wokół nas. To tak, jakby Pan w sposób naturalny przewidywał, że będą chcieli mieć króla takiego, jak otaczające je narody. Pamiętaj, aby ustanowić nad sobą króla, którego wybierze Pan, Bóg twój.

Zatem kiedy nadejdzie ten dzień i będziecie chcieli mieć króla jak wszystkie narody, musicie wybrać kogoś, kogo wybierze Pan. Musi być spośród twoich braci. Nie stawiaj nad sobą cudzoziemca, który nie jest bratem Izraelitą.

Zatem król przede wszystkim musi być częścią wspólnoty przymierza. Nie może być obcokrajowcem, musi to być Izraelita. Królowi nie wolno też nabywać dla siebie dużej liczby koni ani zmuszać ludu do powrotu do Egiptu, aby zdobyć ich więcej.

Bo Pan powiedział ci, że nie masz już wracać tą drogą. Dlaczego mielibyście chcieć udać się do Egiptu i zdobyć konie? Cóż, konie ciągną rydwany. Chcieliby, król jak wszystkie narody, chcieliby siły rydwanów.

Pan mówi: nie, nie powinniście gromadzić koni w ten sposób. Nawiasem mówiąc, Salomon to łamie. Łamie tę politykę.

Dawid tego nie zrobił. Dawid był temu wierny. Salomon to złamał.

I już widzimy, że gdy to zaczyna się rozwijać, nie brzmi to jak król, jak wszystkie narody. Prosi o jednego, a Pan powiedział: Wyznaczcie nad sobą kogoś, kogo Ja wybiorę. Ale tak na marginesie, król nie powinien mieć rydwanów.

Nie powinien mieć dużo koni. Więc nie będzie jak król taki jak naród. Dam ci króla, ale nie w ten sposób.

Następnie, w wersecie 17, nie wolno mu brać wielu żon. O, król jest jak wszystkie narody. To znaczy, ile to jest wiele? Mam na myśli, że wdajesz się w to z Davidem.

Później, gdy Dawid zacznie gromadzić żony, niektórzy powiedzą: no cóż, nie złamał prawa, bo mówi o wielu żonach. Cóż, ile to jest wiele? W przypadku Davida obserwujemy tendencję eskalacyjną. Gromadzi je.

I myślę, że chociaż były to miejscowe dziewczyny i nie odciągały jego serca od Boga, ustanawiał króla na wzór precedensu dla narodów, który Salomon, jego syn, posunął się wówczas do skrajności. I Salomon na pewno to naruszył. Nie wolno mu brać wielu żon, gdyż w przeciwnym razie jego serce zostanie sprowadzone na manowce.

A dzieje się to w taki sposób, że chcemy utworzyć sojusz. I tak król zabierze córkę innego króla, z którym zawiera sojusz, i poślubi ją, bo trochę trudno jest walczyć ze szwagrem. Widzisz, to ułatwia sytuację traktatową.

Ale te panie mają swój własny system religijny. Mają swoich własnych bogów. Widzicie to później u Achaba i Izebel.

Przyprowadza ze sobą wszystkich proroków Baala. Salomon później jego serce zostaje zwiedzione przez cudzoziemskie żony. I nie wolno mu gromadzić dużych ilości srebra i złota.

To właśnie postąpiliby królowie, podobnie jak inne narody, pośród narodów. Z wielu powodów dobrze jest mieć przy sobie srebro i złoto. Sprawia, że wyglądasz na bogatego, potężnego i wybitnego.

I możesz wykorzystać to srebro i złoto do zawierania traktatów, sojuszy i tym podobnych rzeczy. Możesz przekupić potężniejszych królów, jeśli masz trochę srebra i złota, które możesz zapłacić w ramach daniny. Jeśli o to chodzi.

Zatem Pan zdaje się mówić w Księdze Powtórzonego Prawa, że kiedy nadejdzie dzień, że zapragniecie mieć króla takiego, jakiego mają narody, to w porządku. Możesz mieć króla, jeśli twój król zostanie wybrany przeze mnie i będzie Izraelitą. Ale nie pozwolę mu być królem jak wszystkie narody.

W 1. Księdze Samuela 8 Samuel mówi, że to się właśnie stanie. Myślę, że Pan zdaje sobie sprawę, że to się w tym rozwinie, ponieważ królowie będący królami pójdą w tym kierunku. Ale początkowo Pan mówi, że tak naprawdę nie dam ci króla, jakiego mają wszystkie narody.

I to jest interesujące. W wersecie 18, kiedy obejmie tron swego królestwa, ma napisać dla siebie na zwoju odpis tego prawa wzięty z prawa kapłanów-lewitów. To być przy nim i czytać go przez wszystkie dni swego życia, aby nauczył się czcić Pana, Boga swego, i dokładnie przestrzegać wszystkich słów tego prawa i tych dekretoów, a nie uważać się za lepszego od swoich braci i odwrócić się od prawa w prawo lub w lewo.

To było długie zdanie. Ale zasadniczo twierdzi, że musi być studentem Tory. Musi studiować prawo Boże, aby móc prowadzić lud Boży we właściwy sposób.

Musi też być pokorny i nie panować nad nimi. Nie jest to sposób, w jaki zazwyczaj postępują królowie. Wtedy on i jego potomkowie będą długo królować nad swoim królestwem w Izraelu.

A więc takiego króla oczekiwał Pan od Izraela. W 1 Samuela 8 jest zdenerwowany, gdy proszą o króla takiego jak wszystkie narody, i nie mówi łagodnie: pamiętajcie, co powiedziałem w Księdze Powtórzonego Prawa, oto jak to będzie działać. Nie, jest gotowy ze względu na ich postawę i kontekst, w jakim to się dzieje.

Boją się obcego króla i chcą stałej armii, chcą bezpieczeństwa narodowego i nie ufają Panu, który grzmi z niebios przeciwko ich wrogom. Nie ufają. Myślę, że dlatego jest zdenerwowany i mówi: OK, odrzucili mnie, żeby mieć tego króla.

Daj mu to, Samuelu. Samuel decyduje, że nie. Myślę, że po prostu zdecydował, że opóźnimy tę sprawę.

A kiedy Pan powraca w rozdziale 9, postanawia działać zgodnie z Księgą Powtórzonego Prawa. Dam im króla. Nazwą go królem, ale dla mnie to nagid.

Podlega mojej władzy i nie pójdzie drogą, którą podążają ci królowie. Ostatecznie prawdopodobnie tak się stanie, biorąc pod uwagę naturę królów i naturę mojego ludu, ale nie będziemy na to od razu zezwalać. Zatem miejmy to wszystko na uwadze i wróćmy do Księgi Sędziów, gdzie pojawia się kwestia królestwa, zanim dotrzemy do Samuela.

To znaczy, nie była to pierwsza wzmianka o królewskości. Pamiętajcie, że po zwycięstwie Gedeona ludzie przychodzą do niego i mówią: Chcemy, żebyś był naszym królem. A Gedeon mówi: masz już króla.

Masz Pana jako swojego króla. Nie zamierzam służyć jako twój król. Powiedzieliśmy już, że Gideon brzmiał dobrze, ale Gideon poszedł na mały kompromis.

Ale powiem ci coś, mówi, wezmę trochę twojego złota i srebra, które masz. I zgromadził żony. Jednemu ze swoich synów nadał imię przez konkubinę.

Mój ojciec jest królem. Myślę więc, że Gideon chciał przywilejów królewskich. Chciał, skoro ludzie myślą o nim w tym świetle, dlaczego nie skorzystać z przywilejów? Ale nie chciał pełnej odpowiedzialności.

Zdał sobie sprawę, że byłoby to niewłaściwe. Dlatego myślę, że to, co tam widzimy i dlaczego Gedeon naprawdę podjął właściwą decyzję, mówiąc: „Nie, nie zostanę waszym królem”, wynika z tego, że postawa ludu była bardziej podobna do tej z 1 Samuela 8. To było naprawdę odrzucenie Boga. I myślę, że Gideon to widział.

I dlatego powiedział nie. Ale później w Sędziach, w epilogu, epilog zaczyna się i kończy stwierdzeniem, że każdy robił to, co uważał za słuszne, ponieważ w Izraelu nie było króla. No cóż, w którą stronę? Z historii Gedeona można odnieść wrażenie, że proszenie o króla oznacza odrzucenie Boga.

Zatem teraz mówimy o królestwie w pozytywnym świetle. Gdyby tylko mieli króla, zrobiliby to, co słuszne. Cóż, myślę, że w epilogu Księgi Sędziów mamy na myśli inny typ króla niż ten, jaki mieli na myśli ludzie, gdy spotykali się z Gedeonem, lub to, co mieli na myśli tutaj, w 1 Samuela 8. Nie ma w tym sprzeczności.

Może to tak wyglądać. Myślę, że autor Sędziów mówi, że Izrael w tym okresie był naprawdę potrzebny, ci sędziowie po prostu stawali się coraz słabsi i słabsi, mówiąc duchowo. Samson nie był słaby fizycznie, ale był słaby duchowo.

Zatem naprawdę potrzebowali króla, ale nie było takiego, takiego króla, jaki opisano w 17. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa. Takiego króla potrzebowali. Nie król jak wszystkie narody, ale król, który spisuje prawo.

I wiesz, kiedy coś zapiszesz, zostaje to w umyśle. Kiedy byłem w szkole, często robiliśmy notatki. I było coś w robieniu notatek podczas wykładu profesora, co naprawdę pomagało w zapamiętywaniu materiału.

A potem będziesz mógł wrócić i przeczytać. Potrzebują jednak takiego króla, który będzie czytał prawo przez wszystkie dni swojego życia, aby nauczył się czcić Pana jako Boga i dokładnie przestrzegać wszystkich słów prawa i jego dekrétów. On to przeżyje.

Nie będzie uważał się za lepszego od kogokolwiek innego. Nie zamierza odstąpić od tego prawa. Zasadniczo będzie wzorem posłuszeństwa, a ludzie pójdą za jego przykładem.

I tak, kiedy Sędziowie mówią, że potrzebowali króla, to właśnie mają na myśli. Myślę, że gdy ta historia rozwinie się w 1 Księdze Samuela, zobaczymy to samo. Lud pragnie króla, jak wszystkie narody.

Pan jest zmartwiony, bo zdaje sobie sprawę, że mi nie ufają. Chcą kogoś, króla, którego będą mogli zobaczyć. Jest gotowy im to dać.

Jest tam małe opóźnienie, zaaranżowane przez Samuela. A Pan wraca i mówi: OK, dam im przywódcę. I będzie inny niż ci sędziowie, których mieliśmy.

I nazwę go Melechem. Nazwę go Nagidem. I będzie pode mną wiceregentem.

Kiedy to czytamy, rozumiemy, że król, którego im da Pan, będzie podlegał zasadom i przepisom Powtórzonego Prawa. I faktycznie, kiedy dojdziemy do 1 Samuela 10, zobaczymy to, gdy Samuel będzie rozmawiał z nimi o królewskości. Zamierza wyjaśnić ludziom w wersecie 25 rozdziału 10 zasady władzy królewskiej.

Niektórzy uważają to za nawiązanie do tego, co Samuel opisał w rozdziale ósmym. Nie sądzę. Myślę, że jest to nawiązanie do Powtórzonego Prawa 17.

Wyjaśnia ludziom, jak będzie działać władza królewska. A potem w rozdziale 12 Pan w zasadzie powie: twój król poradzi sobie dobrze, a ty będziesz miał się dobrze, jeśli twój król i ty będziesz mi posłuszni. Zatem pod koniec tej sekcji staje się całkiem jasne, że Pan w pewnym sensie wycofał się ze swojej początkowej odpowiedzi.

I możesz pomyśleć: czy Bóg by tak zrobił? Tak. Uczynił to z Mojżeszem w 32. rozdziale Księgi Wyjścia i robi to tutaj. Pod koniec tej krótkiej części da im króla pod swoją

władzą, który będzie odpowiedzialny za przestrzeganie zasad zawartych w 17. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa i prowadzenie ludu w posłuszeństwie Panu.

Niestety, Saul poniesie porażkę pod tym względem. W ten sposób rozwiązuję pozorną sprzeczność, którą widzimy pomiędzy fragmentami. Niektóre fragmenty wydają się opowiadać za królem, a inne – przeciw królowi.

Myślę jednak, że w ten sposób możemy to rozwiązać. Istnieje ideał królestwa pod władzą Pana, który według Sędziów jest potrzebny Izraelowi. I Pan decyduje, jakiego króla im damy.

Ale niestety ludzie postrzegają króla inaczej. Zatem w rozdziale 9 podczas naszej następnej lekcji przyjrzymy się Bożemu wyborowi króla, Saula. Ludzie poprosili o króla i po hebrajsku sha'al to słowo oznaczające pytanie, i dostali sha'ul, czyli jego imię po hebrajsku.

To on jest o to proszony. Daje im to, o co prosili. Tak, król będzie pod jego władzą, ale nie wybierze Saula, patrząc w serce.

On po prostu przyjrzy się pozorom zewnętrznym i pokaże im, jak pozory zewnętrzne, kierując się widzeniem, mogą wprowadzać w błąd. A potem, gdy Saul zawiedzie, zwróci się do Dawida, a Dawid zostanie wybrany dla Boga na podstawie tego, co jest w jego sercu. Ale nawet wtedy Davidowi czasami się nie udało.

Ale o tym wszystkim porozmawiamy na przyszłych lekcjach.

To jest dr Robert Chisholm w swoim nauczaniu na temat 1 i 2 Księgi Samuela. To jest sesja 6, 1 Samuela 8, Izrael żąda króla.